



W

N

WIET

SA

B

EN

rożn

podlu

owan

iego

ania

orki

u na

RZ

Ro

# WYROKI

Y NAPOMINANIA DUCHOWNE  
WIĘTEGO FRANCISZKA

## SALEZYUSZA

BISKUPA y XIAŻĘCIA  
ENEWENSKIEGO.

rożnych Piśm Jego zebrane,  
podług Exemplarza przedru-  
owanego w Wilnie Roku Pa-  
iego 1705. z przydatkiem ze-  
rania życia tegoż Świętego, y  
rotkiego Nabożeństwa ku nie-  
u na żądanie wielu pobożnych  
y godnych Osob

RZEDRUKOWANE.

Roku Pańskiego 1764.

---

W CHEŁMNIE.

586 860  
I

JAS

F

CZ

CH

PR

odwier

FRA

y ży

niach,

ten C

Haroz

igze

Mo

ku

DO  
JASNIE WIELMOZNEGO  
JMCI PANA  
FRANCISZKA  
CZAPSKIEGO  
KASZTELANA  
CHEŁMIŃSKIEGO  
*Orderu Orła Białego*  
KAWALERA

**P**Rzy licznych y poważnych, które  
dzisiejszego Imienin Twoich dnia,  
odbierasz JASNIE WIELMOŻNY  
FRANCISZKU powinszowaniach,  
y życzliwości przyjaciół oświadcze-  
niach, raczysz też łaskawie przyjąć  
ten (podług zwyczaju y wyrażenia  
starożytności polskiej mówiąc:) na  
wzajemne upominek.

Małeńka wprowadzie na pozor książ-  
kę; ale wielkiego przed Bogiem y  
(a) przed



przed światem, bo Świętego Biskupa  
y zacnego Xiążęcia Geneweńskiego za-  
wiera w sobie zdania y wyroki. A ia-  
ko wniemałym przeto, u wielu go-  
dnych a oraz pobożnych iest poważa-  
niu; tak w większy pewnie u większey  
liczby innych szacunek przyidzie; gdy-  
się liczniey między niemy pokaże z  
świeżego przedrukowania pod za-  
szczytem Przeświałnego Imienia. Nay-  
większe zaś u wszystkich powinno iey  
być zalecenie: że cokolwiek tu pobożne-  
go y zbawiennego wypiątnowały dru-  
ki, żywy tegoż daie się widzieć obraz  
w osobie **JASNI WIELMO-  
ZNEGO FRANCISZKA CZA-  
PSKIEGO KASZTELANA  
CHEŁMINSKIEGO.**

Azaliż y dla Ciebie samego osobli-  
wszey z tąd nie przyczyni się chwały  
**PRZEZACNY SENATORZE?**  
każdy to przyznać musi, ktokolwiek  
zdrowo orzeczech sądzi. Ze z dawnych  
y sławnych pochodzisz Familii; że nie-  
tylko w swych Przodkach, lecz y w oso-  
bie

bie swoiey, z wielu Jaśnie Wielmó-  
żnych y Jaśnie Oświeconych krwią  
się łączysz; że przez własne, przy mło-  
dym dosyć wieku, zasługi, nayprzod w  
krześle Prowincyey Pruskiey iako **POD**  
**KOMORZY CHEŁMINSKI** a  
krotko potym iak **KASZTELAN** w  
Senacie całego narodu Polskiego zasia-  
dając z poprzysiężoney wierności Ma-  
jestatowi, z obowiązany miłości ku  
Rzeczy-Pospolitey, a z szczerę, o ca-  
łość, y prawa Ojczyzny żartliwości,  
mowisz, pracujesz, y usiłujesz: są to  
zaszczyty niepospolite, które Cię  
chwalebny u świata czynią.

Ale że z tak wysoką urodzenia, po-  
winowactwa, urzędow, y przymio-  
tow godnością potrafiasz przedzienie  
łączyć, w stanie świeckim, y pośród  
świata, gruntowną życia prawdziwie  
Chrześcijańskiego, świętobliwość; Ze  
nieodmienna w Tobie od dziecinstwa do  
tych czas niewinność obyczajow, ie-  
dnośtayna przez wszystkie twe lata ju-  
mnienia sprawiedliwość, niewzruszona

re-

ligia, y iak wrodzone ku Bogu Nabożeń-  
stwo, uprzejma ku ludziom lub nieroz-  
wnym łaskawość, Ewangeliczna szcze-  
rość, pokora, skromność, te (mowię) y  
inne cnoty Twoie że ani się przez roz-  
rywki y przeszkody światowe nieosła-  
biaią w Tobie, ani ci powagi y honoru  
dostoięstw świeckich, mniemają u nie-  
ktoruch podłością, nieumieysząją: Je-  
dnym słowem: owey w Philothei od  
**S. FRANCISZKA SALEZJU-  
SZA** naylepiey wszystkim, byteż naj-  
godnieyszym na świecie, odmalowa-  
ney pobożności że żywe na sobie wyraża-  
sz **J. W. FRANCISZKU  
CZAPSKI** wyobrażenie: przez co  
z patrzących na Cię bliżey, iedni w za-  
dumienie wpadają, drudzy nabożnych  
w oczu też utrzymać niemogą, a in-  
ni wstret od grzechu y ponętę do cno-  
ty w sobie czują: Teżto są nayosobli-  
wsze (bez podchlebstwa chcąc mowić  
z Augustynem) te w Tobie dary Boskie.  
Wszakże, tegoż Świętego zdaniem,  
koroną wieczney chwały uwieńczenia  
godne.

Gdy



Gdy tedy tak chwalebnie, a właśnie  
jak opisaną od Świętego Salezysza  
do pobożności drogą prowadzisz  
J. W. PANIE Twoje, na świecie w  
dzień iemu uroczysty zaczęte, życie;  
niechże niniejszy, z różnych jego pism  
wyjęty, wyroków zbior ciebie bardziey  
zaleca y przez cię większe odbiera za-  
lecenie. Niech się nikt w pośród świata  
niewzdryga obowiązkow religiey, y po-  
bożności; tak godny naśladowania wzor  
w tobie mając. Niech się ziwoich przy-  
kładow zawstydzą y ci wszyscy, którym  
zda się rzecz podła; łączyć z świata  
godnością świątobliwość, nikczemnia;  
ustąpić z modą Ewangeliey. Takci  
się słusznie spodziewać można y nale-  
ży: iż nigdy godnie niewystawione wy-  
roki y przestrogi S. FRANCISZKA  
SALEZYSZA nie tylko że  
J. W. FRANCISZKOWI CZA-  
PSKIEMU ofiarowane, lecz że też  
w jego przykładach wyrażone, w po-  
wszechniejszym ztąd będą poważaniu  
y używaniu.

A za to, y za inne zasługi twoie,  
Go-

Godny twych przodkow iako ze krwi,  
tak z cnoty y honorow następco, P.  
BOG niżeli cię z niemi uwielbi w Nie-  
bie; przedłużyć w nayszczerstwszym zdro-  
wiu twe lata raczy, y wynieść cię na  
wyższe dostojenstwa. Sporządzi  
Wszchemocność iego: że patrzeć z  
poćiechą będziesz na dziedziczące w  
Domu Potomstwa twego Oycowskie  
Godności z iego pobożnością. Ile  
zaś masz przyjaciół szczerych, y sług  
życzliwych, iako ci wszyscy spólnie,  
winszując, Imienin twoich, składają  
VOTUM: abyś opływał w błogosła-  
wieństwach Boskich; tak toż samo, o-  
fiarując się pracę, z naysgłębszym re-  
spektem, w potomne czasy zapisać.

IASNIE WIELMOZNEMU  
PĀNU Y DOBRODZIEJOWI

SENATORSKIEY JEGO PROTEKCYI

oddająca się na zamśle  
Drukarnia Chelmińska.

## DO CZYTELNIKA.

**W**ydane w różnych językach  
drukiem niektóre, iako to:  
*Traktatu o miłości Boskiej, Drogi do  
życia pobożnego, Kazań y Listów S.  
Franciszka Salezyusza pisma, lubo  
zdaniem powłzeczne Kościoła  
zachwalone y zbawiennym, wielu  
pobożnie czytających pożytkiem  
zaszczycone, że iednak innym albo  
są niewiadome, albo do nabycia  
trudne, albo też do czytania za ob-  
szerne nie którym: Zebrane z nich  
pewne tylko wyroki, y przestrogi  
Duchowne odbierasz w tey xią-  
żeczce Czytelniku. Znajdziesz w  
niej, aczkolwiek małe, wielkie á  
godne tak wielkiego Świętego zda-  
nia y nauki. Z tych kilku zebra-  
nych a plennych kłosów, w nieśiesz  
sobie: iak obfite musi być w innych  
iego pismach pobożney umiejętności  
żniwo. Ku temu zaś ieżeli się zachę-  
ćisz, dosyć go dla siebie mieć bę-  
dziesz w iedney y samey, *Droga do  
życia**

*Do Czytelnika:*

*życia pobożnego, nazwaney Xiążce.*  
Jest ta już kilka razy w polskim ięzyku drukowana, á zatym do nabycia nie trudna. Dał by to Pan Bog! ażeby tylu być mogło uważnych Czytelnikow iey, ile być może exemplarzow. Czytaniu iey przyznało wielu z Alexandrem VII. prawo życia swego. Nie prowa-  
„dźi taż do pustelniczych albo Kła-  
„sztornych obyczajow, ale w ta-  
„kie w prawia, ktore ludziom na-  
„świećcie w różnych stanach ży-  
„jącym są przyzwoite; á iednak „  
„do znakomitey wiodą doskona-  
„łości. „ Jeżeli iey kto dotąd nie-  
ma, niżeli iey nabędzie, niech onią się staraiać, tey tym czasem zażywa. Z niey, y z przydanego zebrania życia, zacznie poznawać tak wielkiego Świętego; dla doznania zaś, doświadczoney od wielu, iego przed Bogiem przyczyny, przyłączyło się na końcu krotkie ku niemu Nabożeństwo.



(X)(+)(X)  
WYROKI Y PRZESTROGI  
DUCHOWNE.

S. FRANCISZKA SALEZYUSZA,

ROZDZIAŁ I.

*Co się tycze Pana Boga*

I. **N**Aywyższy stopień doskonałości jest, miłować Pana Boga nadewszystko, á bliźniego iáko samego siebie. A że miłość ku Bogu ma być z nayspokornieyszą uczciwością, przeto nie mów nigdy o Panu Bogu, iákoby tylko mimo iazdem, ani dla żartu: ále z uczuciem głębokiey kuniemu pokory.

2. Ten ktoremu Bog jest wszystko, świat ma zá nic. A nie wie iak sobie cenić ma Boga, kto coźkolwiek sobie, krom Boga, ceni. Pewnie przedstawć z Bogiem pogardza, ktokolwiek  
A dokąd

2      *Wyroki y przestrogi*

dokąd inąd myśl od Boga, samom chcąc, obraca.

3. Miłość Boska czysta iest y wspaniała, podobna słońcu ktorému ani ciemności, ani cienie sprzecznego światła obłoku, biegu zahamować nie mogą.

4. Gdziekolwiek będzie serce nasze, ma zawsze Boga miłować, A luboby poczwary piekielne wszystkim świętym żądź jego przeszkadzały, niech śmieley trwa w miłości: niech się utwierdza samo, strzegąc się iednak zbytniey w siłach ufności.

5. Oczy y myśli nasze obracać potrzeba na Boga y samych nas: Nietrzeba zaś na Boga patrzeć, a nie oraz y na dobroć Jego: Ani człowiek na się patrzeć ma, a nie oraz na nędze y niedostatki swoje.

6. We wszystkich sprawach upatrować pilno woli Bożej, kto-

*S. Franciszka Salezyusza.* 3

ktorą wyrozumiałwizy, ochoczo nie odwołocznie, y statecznie wykonywaymy, tak bowiem postą-  
pim na naywyższy doskonałości  
stopień, który należy w umiło-  
waniu Naywyższey woli.

7. Bądźmy tym, czym Bog  
chce, byleśmy byli Bożemi. Ani  
bądźmy tym, czym się nam chce  
być przeciw albo mimo Nay-  
świętszey woli Jego.

8. Nigdy nie zapatrować się  
na rzeczy stworzone dla onych  
samyh, ale tylko ile są wdzię-  
czne, y przyjemne Bogu: przez  
co się stanie że dusza na modli-  
twie, lubo rozmyślać będzie Pa-  
na Boga, lubo co dla Boga, lu-  
bo zgola nie, lubo z Panem  
swym Bogiem będzie rozma-  
wiała lubo nie, przestanie na  
tym y trwać będzie na mieyscu  
sobie od Boga naznaczonym ia-  
ko więc statua iaka w swej sza-  
fie.

9. O sobie mawiał ten Święty. Jestem, y będę, y na wieki chcę być w Bogu, ani indziej żyć pragnę, tylko na łonie miłości Boskiej, y między ramiony Boskiej Opatrzności, tak, żeby wola moja Boga zawsze naśladowała y miłowała.

10. Bognie odpoczywa, chyba w sercu pokornym, prostym, y miłości Jego pragnącym.

11. Nic nie miłować ani czynić przeto, iż z większąby służą było: ale wszystko czynić przeto, żebyśmy się Bogu podobali y chwałę Jego pomnażali.

12. Nie mają nas pokusy rozdrażniać y nie cierpliwemi czynić, ale mamy w Boskiej woli spoczywać, a często u siebie rozważać, że Bog na usługi swe łaskawym okiem pogląda, y cierpliwo-

S.  
pliwo-  
uważ-  
szrod-  
13  
wnyc-  
się p-  
nie m-  
y zn-  
spraw-  
14  
Nieba-  
miłos-  
ka,  
stwie-  
drog-  
czyn-  
trzeb-  
raby-  
się g-  
15  
mrze-  
Bog-  
pierv-  
y pr-



*S. Franciszka Salezyusza.* §

pliwości ich się przypatrując,  
uważa, iak się też z Jego wolą  
środo prac, y trudow zgadzaia.

13. Nad miłość, a przeciwnych rzeczy ponoszenie, nic się przyjemniejszego ofiarować nie może temu, który miłością y znoszeniem zbawienie nasze sprawił.

14. Wiele iest drog ktore do Nieba wiodą, lecz kto Boskiej miłości nie ma za przewodnika, w wielkim niebezpieczeństwie zbłądzenia zostaje: lubocy drogę od końca albo kresu zaczynał. Przetoż starać się potrzeba o boiaźń Synowską, ktoraby miłość bardziey a bardziey się gruntowała.

15. Tyśiac kroć raczey umrzeć, niżeli się w czym krom Boga kochać. Y wszystko tracić pierwey, niżeli nadzieię, y chęć y przedsięwzięcie miłowania Je-

go na wieki: Ztąd się zajmuie przestronność serca y swoboda, ktora nic innego nie iest, tylko oddalenie się od wszelkiego stworzenia, ku naśladowaniu woli Bożey. Ztąd smak duchowny, nie wymowna słodkość wewnętrzna, y wola łączna do wszystkiego, co nie iest grzechem albo do grzechu przygotowaniem, A lubo rzadko ogień bez dymu: ow przecię ogień miłości świętey bez dymu, poko czyłty będzie: iakże się zmniejsza, znaydzie się y dym, to iest zbyt ni frasunek, nie ułożonego umysłu w zruszenie, boiaźń niewolnicza, y inne tym podobne swobody wewnętrzney skazy.

16. Im kto mniej ma woli własney, tym więcey ma woli Boskiej.

17. Czas ktory źle na modlitwie trawisz, cale Bogu ukradasz.

18. Dość czyniemy Bogu za winy nasze, kiedy co robiem, czyniemy dla szczerego upodobania Jego, bo w tym się zawiera wielka doskonałość.

19. Wielka część niedoskołości, których się osoby zakonne dopuszczają, rodzi się z tego, że zapominają przytomności Boskiej.

20. Wielkie jest dzieło pobożności, wykonywać wolą Bożą, a nie własnej myśli y chęci naśladować.

21. Nie zbywa na powszechnym chlebie nigdy, ktokolwiek *bądź wola Twoja* skutecznie y rzeczą samą mowi.

22. Pewnieysze, które bydl może w tym życiu, oświadczenie łaski Boskiej ku nam nie należy na uczuciu smacznym miłości Boskiej, ale na szczerym a nie odwołanym zrzeczeniu y

8      *Wyroki y przestrogi*

oddaniu siebie samego w ręce Boskie, y na statecznym przedsięwzięciu nie przyzwolenia nigdy na grzech lubo ciężki, lubo letki.

23. Wielki postępek w cności czyni, nie ow co wiele o Bogu myśli, ale kto wielce Boga miłuje.

24. Nie odwłoczy politowania swego Pan Bog, jeżeli ufności y pilności człowieka nie odwlecze.

25. O kiedyż to będzie: kiedy nie będziemy nic krom Boga szukać: W ten czas szczęśliwymi prawdziwie zostaniemy, jeżeli go otrzymamy; boć w ten czas osiągniemy czegośmy szukali, a będziemy szukać, co bezpiecznie trzymali.

26. Jako ryby gdy wychodzą z wody, tak ludzie, gdy się od Boga oddalają, wolność swoją tracą.

27.



*S. Franciszka Salezyusza.* 9

27. Nie dość na tym, że się wola nasza, do Boskiej stосуie, ieszcze synowską miłością pracować potrzeba, żebyśmy wolą naszą wcale zepsowawszy, na Boską przerobili, żeby już nie człowiek, ale Bóg chciał w człowieku.

28. Niech głęboko w sercu wrażona, y we wszystkich działach y słowach naszych, wyrażona będzie owa Przyziaciela wiernego rezolucya; *Nic przeciwko Bogu*, to jest: niech nic nie będzie woli, zrządzeniu, y upodobaniu Jego przeciwno.

## ROZDZIAŁ II.

*Co się tyczy Bliźniego.*

1. **M**ilować masz y bliźniego, a te obie miłości w jedno łączyć tak, ażebyć iakoby jedno zwierciadło Boga, y bliźniego Obraz reprezentowa-

As

ło.

10      *Wyroki y przestrogi*

10. Miłość jednak bliźniego ma podlegać, iako na fundamencie nie poruszonym na miłości Bożej. A ta zawsze mocniejszy y stałszy jest, niż owa, co się funduje na ciełe y krwi, albo jakimkolwiek respekcie przyrodzonym.

2. Taż sama być ma wzajemna miłość na ziemi za żywota, która niegdyś ma trwać w Królestwie Niebieskim wiecznie. Jeżeli zaś y Poganie miłość za miłość oddają, Chrześcijańska miłość, y tam się ściągga, z kąd wzajemności nie odbiera.

3. Miłość owa aż nazbyt przyrodzeniu hołduje, którą kto w bliźniego wlepią, tylko przeto, iż do iego obyczajów przypada, że ma po sobie cnotę, albo fortunę. Miłować bliźniego dla tego szczegulnie, iż tak Bog chce.

*S. Franciszka Salezyjusza. II*

chce. Prawdę mówiąc, niemożemy nigdy w miłości miary przebrać, ani granic baczności przestąpić. A lubo trzeba się obawiać zbytku iakiego w powierzechownym świadczeniu miłości, mamy iednak świadczyć miłość, byle zawsze cnota, y światobliwość za świadczeniem miłości w iedności chodziła.

4. Pamiętać naypierwey, że duży bliźniego iest to drzewo umiejętności dobrego y złego, ktorego się Bog dotykać nam posądzaniem naszym surowie zakazuje, Sąd wszelki sobie zachowując: Y pewnie niesprawiedliwości w Duchu winnym się staie, kto tajemnice bliźniego wyczerpywa a swoich przed nim uśilnie kryie. Jeżeli bliźniego upominasz ażeby się poczuwał do powinności swojej y dość iey czynił: maszć go upo-

12 *Wyroki y przestrogi*

minać Imieniem Boskim, ale łagodnie y z miłością bez narzekania y słow przykrych a źle tuszących, naśladować raczey pszczołek, które miód tylko biorą z kwiatkow, y gwiazd które świecą, ażeby ludziom dobrze czyniły.

5. Bliźniego kochając, mamy go nad siebie przekładać, ilekroć też się poda okazyja, zachowawszy porządek miłości, tak się o jego zbawienie starać, żebyś niczego nie opuszczał, czymbyś duszy jego pomocdać mógł, a przecię własney duszy żadnego uszczerbku nie czynił.

6. Gdy kto, w twe uszy nabija cudzych niedoskonałości, możesz z politowaniem mówić: o nędzo ludzka! o nędzo ludzka! a kto nie otoczony ułomnością! nie możemyć z siebie nic chyba grzeszyć. Ja bym daleko ciężej  
upadł



upadł, gdyby mię Bog ręką  
swą nie dźwigał.

7. Nigdy cudzego występku  
słowy nie rozwodź: bo prawda  
bez miłości, z obłudney tylko  
miłości pochodzi. Co się zastry-  
cze cudzych nie doskonałości, o  
tych nie inaczej mówić, iedno  
z taką ostrożnością y wstrzemię-  
żliwością, iakbyś śnać z potrze-  
by mówił, o rzeczach czystości  
przeciwnych. Jakoż rzecz dzi-  
wna, że nie ktorzy wielką gor-  
liwość o cnotę czystości poka-  
zuia, a takiey gorliwości o czy-  
stość miłości nie maia. Niego-  
dzi się być surowszym na bli-  
źniego, aniżeli na siebie; iako te-  
dy wszelkim sposobem własnych  
nie doskonałości ukrywasz, tak  
niemasz dopuścić ażeby cu-  
dze omyłki były obiawione.

8. Dwie cnoty są te, w kto-  
rych zawżze się obierać y po-

At

mna-

mnażać potrzeba, a ile można nigdy ich nie wymieniać, lecz wiecznym milczeniem pokrywać. A te są czystość y pokora, bo ani wyśławione, ani wspomniane być (tak iak są godne) mogą. Chwalić pokorę, iest to cicho miłość własną podżegać, y zalecenie swej cnoty iakoby tylnemi drzwiami na świat wydawać. Nadto chwalić w kim pokorę, iest to w pychę podnosić, kogo więc chwaliż, albo mu też podchlebiać z iawnym prożnoty niebezpieczeństwem; bo tym mniej pokornym będzie, im się pokornieyszym sobie zdać będzie. Albo się będzie miał iuż za pokornego, przeto że go za takiego maia. Podobnym sposobem temiż słow, ktoremichcemy zdobić czystość, temiż iey uszczerbiamy. Przetoż daleko bezpieczniej o tych  
obu

S.  
obu  
wić.  
9.  
stej  
iść  
skłon  
odw  
10  
wić,  
bo te  
wary  
ryby  
takie  
zdał  
zaier

1.

Niel  
In  
my  
się

5. *Franciszka Salezyusza.* 15

obu cnotach milczeć niżeli mówić.

9. Łańcuchem złotym czystej y świętey miłości trzeba uiać wszystkie affekta nasze, skłonności, poruszenia umysłu y odwrocenia.

10. Nigdy opacznie nie mówić, uwłoczyć Narodom obcym; bo te wszystkie mają swoje przywary, żaden jednak nie jest, któryby nie miał cnot swoich. A takie obmowy na nic się nie zdadzą, chyba na poswarki y wzajemne urazy.

ROZDZIAŁ III.

*Co się tycze nas samych.*

1. **T**AK na świecie żyć mamy, iakoby już dusza w Niebie, a ciało było w grobie.

Im potężniej wola chęci umysłu swego wstrzymuje, tym się staie sposobnieyszą, do obia-

AS

śnie-

śnienia Boskiego,

3. Nigdy nie patrz na krzyż  
swoje, cnyba przyłączając ie do  
Krzyża Chrytułowego. Bo tak  
z nędzy y bolow, więkzych do-  
znałś uciech, niżeli ze wżelkich  
światowych roskofzy.

4. Jeżeli ktora może się wziąć  
roskoiz z wiary, nadziei, y mi-  
łości, tać ieśt naywiększa, że mo-  
żesz szczerze mówić, choćby bez  
uczucia poćiechy, że woliś u-  
mrzeć, niżeli Wiary, Nadziei,  
y Miłości odstąpić. Albowiem  
wiara podnosi umysł do prawd,  
ktore są nad zmysł: nadzieia po-  
kazuje mu dobra, ktore oku  
nie podpadaia. A miłość spra-  
wuie, ażebyś Boga więcej nad  
siebie, a tą miłością nie przyro-  
dzoną, ani w zmysłach uplątaną,  
nie w sobie się kochającą y swo-  
ich pożytkow szukającą, ale  
szczerą, czystą, uprzecymą, sta-  
te-

teczna

tylko

5.

łączor

z teg

spraw

czy ie

to cz

la Bo

ieśt B

takiey

podey

6.

cuiac

pliwo

dzi c

zda ia

brego

szka

biegu

Przet

koyni

7.

nym

*S. Franciszka Salezjusza.* 17

teczną y nie odmienną, która tylko Niebo ma za cel, miłował.

5. Wola ludzka ściśle ma być łączona z wolą Boską, albowiem z tego ziednoczenia wszystkie sprawy ceny nabierają. Przetoż czy iemy, czy pijemy, dla tego to czyniemy, bo tak nieśie wola Boża. A taki Pośitek miłszy iest Bogu, a niżeli, żebyś krom takiej intencyey samej śmierć podejmował.

6. Więcej postępujemy pracując spokojnie y z lekka: skwapliwość zaś naybardziej szkodzi cności, albowiem lubo się zda iakoby nas wzbudzała do dobrego: w samey rzeczy przeskadza; yktórych popędza do biegu, pchnie oraz do upadku. Przetoż wszystko sprawuy spokojnie y swego czasu.

7. Kto prawdziwie pokornym iest, nigdy nie wierzy, że-



18      *Wyroki y przestrogi*  
by się mu w czym działa | krzy-  
wda.

8. A żebyś na twoim chętnie  
prześtawał, nigdy nie patrz kto  
więcey, ale kto mniej ma od  
ciebie.

9. Potrzebać żebyś wszystko,  
co masz, y coś jest, za nic po-  
czytał, ale w tey nikczemności  
nie zostawał: lecz żebyś przeto  
do twej nikczemności zstępował,  
abyś się łączył z Bogiem który  
jest wszystko.

10. Ma się weseć ten, ktore-  
go świat za nic sobie poczyta  
y ma, w zaim rozśadek świata  
za nic mieć, gdyż świat ani ro-  
zumu, ani oczu nie ma, ktoreby  
miał miał mieć na uznanie nę-  
dzy swoiey.

11. Jeżeli kiedy wykroczyć,  
jeżeli upaść się przytrafi, zaraz  
się mieć do powstania, żebyś  
na miejscu, z ktoregoś wypadł,  
zaś

S,  
zaś ft  
prześ  
łował.  
12.  
myśl  
zważa  
reby  
nie p  
13.  
czy tr  
nie o  
oko o  
umysł  
towy  
14  
cnoty  
czeyt  
rowo  
15  
koyn  
fzcza  
ści.  
prożn  
ciebie  
wywi

*S. Franciszka Salezyusza.* 19  
zaś stanął: ani myśl o upadku  
przeszłym, chyba żebyś zań ża-  
łował.

12. Pokusy męszają bardzo  
myśl ludzką, kiedy długo ie ro-  
zważa y bardzo się ich lęka: kto-  
reby nigdy zmniejszać nie mogły  
nie przyzwalaiać.

13. Gdy w sprawowaniu rze-  
czy trafia się iaka trudność, nic  
nie odmieniaj, chyba pierwey  
oko obrociwszy na wieczność, y  
umysł swoy na obie stronie go-  
towy obaczysz.

14. Jeżeliby kiedy granice  
cnoty się przestąpić godziło, ra-  
czejby łagodnością ie niżeli su-  
rowością przestępować.

15. Jeżeli światobliwie a spo-  
koynie żyć pragniesz, nie spu-  
szczayżemyśli nigdy z wieczno-  
ści. W którą jeżeli się wlepisz,  
prożno Pan Bóg chciałby się od  
ciebie wyrwać: niech się kroć y  
wywila tędy y owędy, na lewą

y prawą, z nimi się biedząc iako  
niegdy z Jakobem, niech nas y  
wielą trudow okłada, nie opu-  
ścim go aż nam pobłogosławi.

16. Łaskawość y pokora są  
fundamentem cnoty.

17. Zyczyłbym, żeby ułtana-  
sze guzami były związane, żeby  
ie tyle razy odpinać, ilekroć  
mówić potrzeba, boby się tak  
łowa w przod lepiej zwały.

18. Boymy się sądow Bożych,  
ale na umyśle nie upadaymy:  
czyńmy sobie dobrą otuchę, ale  
krom z uchwalstwa y hardości.

19. Przyczyna przełożona z  
cichością, większą ma skuté-  
czność y przyjemność, lecz z  
gniewem wyrzucona, moc swo-  
ię y udatność traci.

20. Wielkie nieszczęście jest,  
niemoc dobrze czynić.

21. Lepiej choc mało z opu-  
szczeniem, niżeli wiele z sma-  
kiem

S.  
kiem  
22  
myśl  
wiele  
23  
dość,  
dość  
24  
żebyś  
dzeni  
ani  
gach  
Ani  
my  
trzn  
iść z  
ność  
pufz  
tego  
25  
bić  
wem  
prze  
26

kiem y poćiechą.

22. Zebyś czynił dobrze, zamyślay, y mow mało, a czyn wiele.

23. Komu coby miało być dość, dość nie iest, temu nic być, dość nie może.

24. Przestawaymy na tym, żebyśmy dobrze żyli pod rządzeniem Oycy Duchownego, ani się dwornie badaymy o drogach, ktoremi nas prowadzi. Ani w pieszczeniu szukaymy smakow, y roskosz wewnętrznych. Bepiecznieysza oślepić za powodem Boskiej Opatrzności przez gęste ciemności opuszczenia, utrapienia, y innych tego życia uciskow.

25. Kto zamyśla cnoty skarbić bez pokory, podobien iest owemu co garść piasku nieśie przeciw wiatru.

29. Doskonale posłuszny wy-  
rzeka

22      *Wyroki y przestrogi*

rzeka się własnego rozsądku.

27. Kto chce być pokornym, za fundament, y pierwszy początek ma kłaść te perfwazy, że nie godnym jest pokory, y dostąpienia iey, niech nie z własney pracy, lecz szczegulnie z Boskiego politowania czeka.

28. Co należy do wiary, to wierzać z pokorą y prostotą, ani w tym dwornie, ani subtelnie szperać, bo w takie subtelności się wdawać, nic innego nie jest, tylko myśl swą w pałęczy-ny uwiać.

29. Gdyć się dobrowolnie lży z oczu dobywają, nie hamuy: lecz ieżeli tego często, y z zbytnią miętkością: podnoś myśl, y spokojnie zażyway przytomności Boskiej w wyższey części duszy twej, nawracając serce ku miłości umiłowanego słowu słodkimi y miódopłynnymi,  
na-

S.  
naprz  
Nay  
O iak  
jest w  
wielk  
że c  
guln  
na f  
30  
wać  
szeni  
wszy  
y u  
ldzie  
my  
czyn  
dzie  
albo  
ktor  
tak  
nasz  
zmy  
3  
tego



naprzykład: O iakoś miłośny! o  
Naymiłośniejszy nadewszystko.  
O iakoś dobry moy Panie! iako  
jest wielka dobroć twoja, iak  
wielka jest miłość twoja, niech  
że cię miłuję, niech ciebie szcze-  
gulnie kocham, rokoszy iedy-  
na serca mego.

30. Zwolna trzeba miarko-  
wać rzeźwieysze umysłu poru-  
szenia, żebyśmy się nauczyli  
wszystko czynić w łagodności  
y uspokoieniu. Przetoż kiedy  
idziem spać, wstaiem, odziewa-  
my się albo rozbieramy, nic nie  
czynić burzliwie: niech nie bę-  
dzie slyszane żadne wołanie, fuk,  
albo infzy znak niecierpliwości,  
ktorymby się służący obrażali,  
tak za czasem unośiemy dzikość  
naszego przyrodzenia y do ro-  
zmyślania przysposobiemy.

31. Maiący się przewieść z  
tego świata na drugi, potrzeba  
abyś-

24 *Wyroki y przestrogi*

abyśmy w łodce, w którąśmy  
weszli, stali, a stali chętnie y spo-  
koynie, bo tego Bog chce, lu-  
boby się zdało, że nas nie fan-  
Bog, ale ludzie tak posadzili.

32. Ofiaruy często tercetwe  
miłości tryumfuiący Najśłod-  
szego Jezusa na Ołtarzu krzy-  
żowym, na którym on dla cie-  
bie miłość swoją chwalebnie o-  
fiarował.

33. Miłuycie krzyże wasze,  
gdyż są szczerolote. Jeżeli się  
im przypatrzycie, po iedney stro-  
nie obaczycie miłość terc wa-  
szych gwoźdźmi y cierniem skło-  
tą. Z drugiey zaś strony, iako  
wielka moc się świeci perel, z  
których się wie korona glo-  
wom naszym w Niebie.

Uważaycie wszystkie kato-  
wnie Jezusowe, a mowcie: wszy-  
stko to ponioś, ażeby tylko mi-  
łości nasze pozyskał.

*S. Franciszka Salezyusza. 25*

35. Ci naybardźiey cierpią,  
co naybardźiey Boga miłuią.

36. Rozszerzaycie zawody serca wasze, ani ich kiedy cieśnięcie pewnemi niektoremi, acz to gorącemi, waszey doskonałości radzami, ktore duszy gwałt czynią, a pospolicie w nich się tai niłość włafna, ktora te wzruszenia niewszczefne wzbudza, y nie smak swoy pokazuje, ilekroć się dość nie dzieie żądrom iey. Nie dość iey na tym. żeby się na pokusy nie przyzwalało: chciałaby iefzcze by naylżeyszego uczucia pokus nigdy nie doświadczyć.

37. Dopusćmy też czasem śnować się w oczach naszych fantafmatom pokus, niech napastuią, ile się im zda, droginafze, niech na nas zgrzytaia nieprzyiaciele naši niewidźialni. My zaś nie patrzmy na nieprzyia-

B

ćio-

cioty iako w sobie ią, ale patrzmy na nie w Bogu: ufność naszą zakładając w Zbawicielu naszym, który zwycięzców z koronami oczekiwá. Czyńmy sobie dobre serce, a mocną, wspaniałą, y stateczną miłością zapalajmy się; która za iednoż mając gorzkość y słodycz iednostaynieby mówić mogła. Żyje moy Jezus, a nikt ni trudności żadney nie uczyni.

38. Gdy napaśćcią pokusy nie mamy na umyśle upadać; ale na łonie woli Boskiej ochoczym y słodkim zaprzeniem nas samych spoczywać. Nie rzuć oziemie serca żadna pokusa, które ią od siebie odrzuca. Niech żyje tylko serce nasze w Jezusie, a pies piekielny żeby się rozpukł na nas szczerkając, nie ustrąży nas, ani nam zaszkodzi.

39. Najświętsza Panna z wiel

ką

ką chęcią y żłobu pilnowała w Bethleem, y Krzyża na Kalwaryi, ani z błędziła w drodze, gdy uchodziła do Egiptu, albowiem płałowała przy sercu Synaczka swego. Dla Bogaż tedy, Nayśw: Maryi naśladowymy. Niech nas prowadzi Zbawiciel nasz, dokąd mu się podoba prosta, czy przeczną drogą z nim wespół ochotnie postępujemy.

40. Pod czas Narodzenia Panna Jezusowego, pastuszkowie uweśeleni byli śpiewaniem Anielskim, y zdumieli się dziwney światłości, która ie z nagle otoczyła. Lecz Nayświętsza Panna y S. Jozef bliżey stojąc Niemowlątka, iżby Anielskich głosów słyszeć; albo onę światłość widzieć mieli: nie czytamy, owfzem opak, płaczu się Dziecinnego nasłuchali, y z oczu we łzy topniejących skrę iaką wynikającą, a

piefzczone Ciałeczko żimnem okrutnym przeięte widzieli. Nayświętsza Panna ani do gory Tabor była przyzwana, iżby tam chwalebnnemu przemienieniu Syna swego była przytomna: atoli na Kalwaryiską górę zaszła, gdzie niczego krō śmierci, gwozdzi, cierniow, mdłości, ciemności, y opuszczenia widzieć nie było. Teraz tedy czemu nie poznawamy fzcześcia naszego: czemu za dobrodziejstwo iak naywiększe nie poczytamy że Zbawiciel nasz w tenże sposob z nami postępuje co y z Matką swoją.

41. Lubo Piotr cieszy się z gory Thabor, a od Golgoty ftroni. Przecież Golgota, albo Kalwarya daleko pożyteczniejsza iest niżli gora Thabor, albowiem na tey Krew przelana, daleko iest zacniejsza nad okazy  
załość

S.  
załość  
42  
żeli  
rown  
fzne  
cobys  
to O  
Kośc  
Nays  
fwoie  
gdyb  
go c  
Staru  
dosko  
mien  
pełni  
ehci  
iac.  
leniv  
odda  
4  
iest  
wać  
tych



*S. Franciszka Salezyusza- 19*

żałość światła Taboreyskiego.

42. Przyimujemy prośbę (ie-  
żeli co Pana Boga miłuiemy)  
rowną ochotą poćiechy y du-  
szne ofchłości. O iak wiele nas  
cobyśmy źle odprawowali świę-  
to Ofiarowania Pana Jezusa w  
Kościele: albowiem gdyby raz  
Nayświętsza Panna Dzieciątko  
swoie na ręku nami złożyła, ni-  
gdyby z ramion swych Matce  
go oddać nie chcieli. Lecz S.  
Staruszek Symeon pokazał iak  
doskonałym posłuszeństwem I-  
mienia swego tłomaczenie wy-  
pełniał: słodkie ono brzemie tak  
chciwie na swe łono przyimu-  
jąc, iako bez ociągania się y nie-  
leniwo zaś Matce Nayświętszey  
oddając.

43. Istna szatańska pokusa  
jest chcieć w pościech naślado-  
wać swoiey woli. O iak wiele  
tych co z postami swemi pogi-

B<sub>3</sub>

nęli!

ne! lecz z posłusznych niezgi-  
nął żaden. Faryzeusz dwakroć  
na tydzień pościł a odrzucony  
jest: Jawnogrzeszniczek zaś ani ra-  
zu, a jednak usprawiedliwionym  
się wrocił do domu swego.

44. Święta Blandyna w fro-  
gich katowniach wykrzykała:  
Chrześciana jestem: y my kiedy  
nas tęsknica, boleść, albo infza  
nędza trapi, nie zapominaymy  
w sercu mówić sobie: Wszak  
Chrześcianin, albo Chrześciana-  
ka jestem.

45. Pilno upatrować, ażeby  
serca albo języki nasze nie slu-  
żyły zmyślności naszej, ale usłu-  
dze y czci Boskiej.

46. Czyniącemu nie wiele coś  
dobrego, które Bog poznawa,  
nie umyka łaski, ażeby poznał,  
y to czego jeszcze nie znać. Lecz  
my Olbrzymarzi w grzeżeniu,  
zapędzającymi w dobrym, jesteśmy  
kar-

S.  
karli  
ktore  
wraz  
47  
ności  
tak c  
przy  
prze  
go n  
dem  
ktor  
bnoś  
fzcha  
fzcha  
48  
fzla  
ko  
fzuka  
ła k  
go,  
chre  
4  
ch  
łość

karlikami; podobni powietrzu,  
które za uśnięciem słońca,  
wraz ciemnościami zachodzi.

47. Ażebyśmy zażywali wol-  
ności duchowney nie trzeba się  
tak do ćwiczenia duchowego  
przywiązywać, żebyśmy go  
przerwać nie mogli, jeżeli te-  
go miłość potrzebuje. Przykła-  
dem może być Święty Bernard,  
który za powodem miłości ośo-  
bność życia Pustelniczego opu-  
ścił, y na dwory Panów ugo-  
ścił.

48. Potrzeba w spaniały y  
szlachetney pokory, ktoraby ia-  
ko nie czyniła, nie pochwały.  
szukając, tak ani też opuszcza-  
ła ktorey sprawy urzędu swe-  
go, albo powinności, oney się  
chroniac.

49. Kto zachować może ci-  
chość w boleściach, w spania-  
łość w niemocy, pokoy w prze-

śladowaniach, ten doździeł doskonałości. Słodkość, łagodność, serca y umysłu stateczność, są to cnoty nad czystość rzadsze, y wielkiey ceny godne. A nie na pochwałę u bliźnich bardziey nie zarabia, iako dobroć z miłością złączona, którą iako oliwę w lampie zachowuie się światło dobrego przykładu zawsze pałające.

§ 0. Affekt nabożny ku męce y śmierci Zbawiciela naszego, śmiercią iest wszystkich nieporządnych affektow y namiętności naszych. A na tey śmierci passyi naszych, zawisło życie nędznego serca naszego.

§ 1. Zwlekaymy samych siebie, nie żebyśmy zostawali nadzy, lecz żebyśmy przyoblekli Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.

§ 2. Jakim sposobem możemy wdzie-

S  
wdzi  
temu  
rzech  
iey n  
trudn  
dzeni  
Dop  
prze  
by f  
cznie  
my p  
zole  
fny  
Zbaw  
§ 3  
ly N  
nicz  
oboi  
przy  
od  
ko  
ialle  
wie  
żeby

wdzięczność naszą oświadczyć temu, który tyle, y tak ciężkich rzeczy ucierpiał dla nas, ieżeli iej nie pokażem w rzeczach też trudnych, przykrych, y przyrodzeniu naszemu przeciwnych. Dopusćmy, ażeby mozg nasz przenikały ciernie trudności, żeby serce przebiłały iako włócznie przeciwnieństwa. Pożywamy piołunu y hyzopu, piymy żółć y ocet niesmakow doczesnych, albowiem Nayłodfzy Zbawiciel tego pragnie.

53. Kromłaski Boskiey a chwaly Niebieskiey nic nie żądać: a niczego nie odmawiać, owszem obojętnym umysłem wszystko przyjmować, cokolwiek nam się od Boga przytrafi. Oto iako Niemowlętko Pan Jezus w iasle zkach znosi mroz y powierza ostrości; a nie czytamy, żeby kiedy rączki ściągnął ku

Maćierzyńskim pierśiom, ale staranie o łobie na opatrność Maćki cale był zdał; iako też nigdy ućiech y pieszczot Maćierzyńskich nie odrzucał.

54. Często mawiał y powtarzał ten Święty: Ach co ieść! czego żałuiem wieczności: z chęcią dariuem próżności. *Y te słowa:* wszystko dla szczegulney miłości. Nic z przymusu: niech żyie Jezus. *A tym dawał znać, że niczegoż bardziej nie żądał, iedno ażeby wszyscy bliźnim a przez bliźnich żyli Bogu.*

## ROZDZIAŁ IV.

*Upominania w osobności dla Osob Zakonnych y Duchownych.*

1. **W**Szyftkie dostatki Osoby Duchowney mają być w sercu. A w sercu nie ma być nic okrom Boga, albowiem w Bogu są wszyscy ludzie, albo przy-



*S. Franciszka 'Salezyusza* 35  
przynajmniej do Boga mają być  
wiedzieni, y łańcuchem świętey  
miłości przywiązani, ażeby wszy  
stkie serca były tylko d'a mi  
łości Bożey, w miłości Bożey, y  
z miłości Bożey.

2. Biskupi wysoki stopień trzy  
mają w Kościele wojującym, y  
prawie tenże, który Serafino  
wie w Kościele tryumfującym,  
lecz niestety, że Krolowie y Pa  
nowie patrzą na nich tylko ia  
ko na swych poddanych.

3. Wielkie szczęście zosta  
wać na posłudze, którą przyro  
dzenie ludzkie przechodzi Anio  
łów, gdy człowiek Synowi Bo  
żemu staie się podobnym: szczę  
śliwy krego śmierć potyka o  
Chrystusa, y za tych, za ktor  
ych Chrystus umrzeć raczył.  
O nader szczęśliwi, ktorych  
Bog na to powołał, y obrat.

4. Fundament życia Ducho  
wno-

wnego iest miłość ku Bogu y bliżniemu; a wielkie się Bogu dzieie bezprawie, kiedy z Kościoła Bożego lub Domu Zakonnego staie się szpital, pełen ślepych, kalekow, niedołężnych, y na cieie ofzpeconych. Przetoż nie będzie krom ciężkiej winy co ludźmi nieumiejętnemi, nieunoszonemi, albo na inszych własnościach temu stanowi: przyzwolitych zeszłemi, Dom Boży y Oltarz święty osadza.

5. O żeby wizercy Przełożeni y Przełożone iako słońca na tym świecie świeciły, y z poddanemi swemi postępowały iako Nauczyciele z Uczniami, Pasterze z owieczkami iako z ludźmi JEzus Chrystus, ktorego cnot z osobna co mieścić mieliby się nauczyć, a codzień sprawę którą w osobności albo wyrok który tegoż rozważając. Albowiem  
po-

ponieważ ten sposoby życia przed-  
sięwzięli, nie innych tedy mają  
spraw naśladować, chyba JE-  
zuszowych.

6. Przełożenstwo ma być usta-  
wicznej modlitwy y obcowania  
poufalego z Bogiem: ma się ko-  
chać w osobności, y na niego się  
z Bogiem naradzać żeby się od  
niego uczyło dobrze mówić a  
lepiej cierpieć. Wszytkie bo-  
wiem Rany Jezusowe zosobna-  
fą wymownemi usty y języka-  
mi, ktore uczą zań y z nim cier-  
pieć. Dotego jeżeli Mądrość  
Świętych na tym dwoygu nale-  
ży czynić y cierpieć, w krotce  
Świętemi zostaniem, cierpiąc mę-  
źnie y statecznie za Chrystusay  
w Chrystuście. Jakieyże gorliwo-  
ści, iakiey miłości w nas nie za-  
pali ow ogień, którym ferce Je-  
zuszowe pała! A iakie szczęście,  
iaka chwala być większa może,

iako tymże ogniem pałać, y w tym gorać płomieniu, którym sam Bog. Jaka roskosz, iakie wesele społnemi z nim gorliwości y miłości okowami być uiętym.

7. Dobry Przełożony, nie przerwanego zażywa pokoiu, ani grzesznikow uporczywych widzieniem się mięsza. Albowiem podług możności uśiłowawszy dopomoc nędzarzowi, może mówić do Pana Boga: Uczynilem com był powinien, sługam iest nieużyteczny.

8. Doskonałość wszelkich Przełożonych y Osob Duchownych na tym należy, ażeby pamiętały na swój ślub, którym się świata wyrzekły, samemu Bogu żyć y pracować się obowiązały.

9. Zakony są to naywyborniejszy y nayporządniejszy Dwor

*S. Franciszka Salezyjusza. 39*

Dwor w Kościele Bożym, -kto-  
regu wszytko dobre na Prze-  
łożonych należy; a ci czwora-  
kiego bywaią gatunku. Jedni iak-  
ko sobie tak y drugim nader po-  
błażaią, drudzy przeciwnym spo-  
sobem y na się, y na drugich aż  
nazbyt surowi, inși bardzo łas-  
kawı ku drugim, a przeciw so-  
bie ostro frodzy: inși surowi na  
drugich, lecz ku sobie iak nay-  
łagodnieysi. Wszytkie cztery  
gatunki pochwały nie są godne.  
Chwalebne Przełożenstwo łago-  
dność z męstwem, dobroć z ro-  
stropnością, gorliwość z miło-  
ścią łączy, litość y skłonność ku  
poddanym zawfze świadcząc, z  
własnych spraw prawdziwy cnot  
wszelkich wzor stawı.

10. Niezczęśliwe do Zako-  
nu wstąpienie ktorego Boskie  
nie uprzedza powołanie, prze-  
toż należy Przełożonym pilno u

świebie roztrząsać przyczyny, dla  
których osobę iaką do próby  
Zakonney przyjmują.

11. W poddanych ma być u-  
myśl spokojny y dzielny, a  
wipaniały do podlegania Prze-  
łożonym chętnego y uprzejme-  
go. A gdzie się kto raz Starźe-  
mu poddał, już się cale ma po-  
ruczyć Boskiej Opatrzności, ani  
oczu, ani serca więcey używa-  
jąc iako swej rzeczy, chyba  
tylko ażeby uznawał y kochał  
powołanie swoje, iako bardzo  
miłe y wszelkiey duchowney sło-  
dyczy pełne.

12. To co nayostrzeyszego  
jest w Zakonie, nie jest biczowa-  
nie aż do krwi, albo dręczenie  
ciała łańcuzkami y łańcuchami,  
ale zaprzeczenie woli własney znie-  
wolenie doskonałe własnego roz-  
sądku, y o to usiłować, ażeby  
Zakonna karność y ustaw obser-  
wan-

S.  
wanc  
iakim  
konna  
skiem  
wonn  
13  
Ofob  
jest d  
ności  
rzech  
może  
czyni  
14  
iedyn  
spiec  
włozo  
wać  
ile z  
wać  
w po  
silnie  
by n  
niżli



*S. Feanciszka Salezyusza.* 41  
wancya, y duch Zakonności był  
iakiński Kapłanem, któryby za-  
konną Duszę co moment Bo-  
skiemu Maięstatorowi ofiarował na  
wonność słodkości.

13. Przeznaczenie Zakonney  
Osoby do Nieba przywiązane  
jest do zamięłowania Reguły y kar-  
ności Zakonney we wżyskich  
rzeczach, ktorey przestrzegając  
może powołaniu swemu dość u-  
czynić.

14. Przełożonym Zakonnym  
iedyna droga jest krom niebe-  
spieczentwa zbawienia swego  
włożone na się godności piasło-  
wać: nie tylko ustawy Zakonne  
ile z siebie doskonale zachowy-  
wać, ale też o zachowanie ich  
w poleconych sobie osobach u-  
silnie się starać; tak przecię że-  
by mile przykładem bardziej  
niżli rozkazaniem obserwancya

się wmawiała, kto drugich rządzi, ma iako czterema kołami gorliwością, łaskawością, roztropnością y nauką poieżdżać.

15. *Do swoich Zakonnicy mawiał ten Święty.* Jeżeliby kto waszą ustawą iako mniey doskonałą gardził, taki sprzeciwia się miłości, podług ktorey ani silni gardzą słabszemi, ani szlachetni podleższemi. Niech będzie doskonałszym komu Pan Bog dał. A wszak nigdy Serafin nie gardzi Aniołami Choru niższego, ani Święci Świętymi w Niebie, ktorých snadź świątobliwością swoją przewyższają. Wiedźcie o tym, kto więcey miłuje, więcey umiłowan będzie; y w Niebie naywyższą chwałę miłość odbiera. Nie fraszujcie się tedy, bo miłość na wyłudze szwankować nie może.

RO-

Upom

1. **T** samy baw zebra też nich zamy statka

2. lić o co stara usiłu zeche dziey wšel nałós go c

3.

ROZDZIAŁ V.

*Upomnienia Duchowne dla zacnych  
Osob.*

1. **Z**Acne Osoby mają czasem na osobne miejsce same się odwieść, a myśl po zabawach doczesnych rozsypaną zebrawszy, u siebie uważać; co też naymędrsza Boska dobroć w nich y przez nich sprawować zamysliła, kiedy ie powagą y dostatkami ozdobiła.

2. Xiążęta y mocarze pospolicie miewają to w pieluchach, o co pospolity człowiek wielkim staraniem y niekończoną pracą uśiłuje. Mogąc zaprawdę co zechcą: lecz żeby ich wola bardziey się zgadzała z regułą wszelkiey dobrej woli, doskonałość ich iest chcieć tego czego chce Bog.

3. Bog nie czego innego chce  
po

po Panach, iedno ażeby poddanych boiaźnią y miłością utrzymywali w swoich powinnościach, sami też ażeby miłowali, a bali się Pana Boga: boiaźnią synowską, y miłością iako nayszytszą, nayswiętszą, naysłodszą.

4. W Panach zbytnia łaskowość ku poddanym, dzięki jest okrucieństwo; a sprawiedliwość jest prawdziwą łaską, y miłosierdziem.

5. Obyczaje Panow, sprawują poddanym szczęście, albo nie-  
szczęście. Przetoż wszyscy Panowie, meliby sobie często uważać wyrok dobrego acz w Pogaństwie Traiana. Takim być mam Panem ku moim poddanym, iakiegobym na się Pana będąc sam poddanym życzył. A ponieważ każdy Pan, każdy Szlachcic, mnieyszym iakimśi  
Mo-

*S. Franciszka Salezyusza. 45*

Monarchą jest w domu swoim, nie ma przepominać słow Apostolskich. Panowie, co słusznego y przystoynego jest, sługom wyświadczaćcie, wiedząc, że y wy macie Pa-  
ca na Niebie, ba y na ziemi Xiążąt, albo Krolow, ktorych władzy podlegacie. A iako Bogu y Naywyższym waszym Panom powinność usług y czci oddacie, tak słuszną ażebyście poddanym sprawiedliwość y łaskawość wyświadczały.

6. *Pisał w jednym liście, do nie-  
ktorego wielce zacnego Pana, w do-  
brych żądzach zostającego ten S. A  
ktoć zabronić może, żebyś był  
Świętym: y czego ku temu koń-  
cowi chciałbyś, czegobyć bro-  
niono. Możeć lada ubogi być  
Świętym, lecz Pan wielki iako  
ty, nie tylko może dopiąć świę-  
tobliwości, ale też tak wielu po-  
czynić Świętymi, iak wielu ma  
świad-*

świadców świątobliwości swo-  
iej.

7. Człowiek szlachetny ży-  
jący na świecie, chceli świąto-  
bliwie żyć, ma mieć pod kłódką  
usta, pod kluczem uszy, pod za-  
floną oczy, Krzyż na piersiach,  
broń u boku, ktoraby służył Bo-  
gu y Królowi.

8. Czterech rzeczy ma się  
strzedz Szlachta. Zuchwalstwa,  
gniewu, języka niepohamowa-  
nego, y cielesności. Wołatku  
mogą się zdać na wrodzoną swo-  
ię umysłu wielkość, y pobożność,  
ktora matką y karmicielką jest,  
wielkiego umysłu.

## ROZDZIAŁ VI.

*Upomnienia dla sędziów, y tych kto-  
rzy poważne sprawy traktują.*

1. **S**ędzia, y Senator, ma być  
w wieku dojrzałego, y wiel-  
kiego doświadczenia, ażeby sło-  
wa



*S. Franciszka Salezyjusza.* 47.

wa iego większą wagę miały.  
Potrzeba mu też mądrości, aby  
rodową dawał radę, y szale spra-  
wiedliwości umiał miarkować.  
Własna go umiejętność lata ma-  
ją w biciażni gruntować, y miłe  
słowo w mawiać, ażeby baczył, że  
wszelka rada niezbożna na gło-  
wę się poradcy obraca. Y że nie  
maż mądrości, nie maż rostro-  
pności, nie maż rady przeciw  
mądrości, rostopności y radzie  
Boiskiej.

2. Kto za assefórkę swego są-  
du ma niesprawiedliwość, nie-  
powściągliwość w napoiu, y  
chciwość na bogactwa, zawsze  
będzie miał ufzy w prawdzie  
zamknięte. Ktoreyby przecię  
potrzeba dawać audyencyą ka-  
żdey godziny: albowiem ziemia  
za nią czyni instancyą, Niebo  
tey sprzyia, y wszystkie rzeczy  
stworzone, z uczciwością icy słu-  
chają.

chaia. Prawda nikogo ztwarzy nie zna, a tak iest wspaniala że wszelkie podarki odmiata, ktore Sędziow y Konfiliarzow oślepiaią y omamiaią.

3. Naypierwey prawda wyciąga, ażeby Sędzia y Konfiliarz w daniu swey sentencyey albo rady własnego słuchał sumnienia. Albowiem uprzedzmy sumnienie pierwey ich samych, toż drugich osądzi: a nie tylko pohamuje, ażeby się występku nie dopuszczali: ale też wzбудzi ich, ażeby y drugim onychże bronili.

4. Sprawiedliwość ma być sprawowana roztropnie, opatrzenie, y przyzwoicie do miysca, osob, czasu y spraw podlinią albo sznurem, którymby się wszystko co ku temu dziełu należy wymierzało. A naybardziej nic nie czynić skwapliwie, ażeby

aby się znienagła doskonały  
wszystkie okoliczności iako to  
obyczaje, skłonności, sposobności,  
y wszystko co potrzeba wyro-  
zumieć mogło.

## ROZDZIAŁ VII.

*Upomnienia dla szlacheinych Matron  
y Panien.*

I, **B**łąd to rozumieć, że po-  
bożność indziej krom Kła-  
sztorow się nie nayduie. Nie  
mniey się też z prawdą miia co  
do pobożności doskonały naby-  
cia przy łasce Beżey mniema, iż  
czegoś nad ludzkie siły potrze-  
ba. Albowiem lubo to iest istna  
prawda, że pobożność wysoka  
y skutki iey nie są to rzecz iaka  
potoczna, albo pospolita, lubo  
y to pewna, że wielkim umy-  
slem męstwa y ślasku, potrzeba  
do życia chwalebnego a cnotli-  
wego; Przyznać iednak y to że

C

Pan

Pan Bog dał oboiemy płci, y wżelkiey kondycyi ludziom, czego do nabyćia świątobliwości potrzeba. Zkąd idzie, iż doskonałym cnotom słabość płci nie przeszkadza.

2. Słabsza płeć godna jest pomocy w rzeczach do zbawienia dusznego, albowiem łatwiej się da prowadzić do pobożności, niżeli męszczyzna: ci pospolicie chcą być miani za przezornych y wszyscy rozumiejących, lubo w famey rzeczy wielu ich co do tego, są wielkimi prostakami y cale nieukami. Nabożeństwo też przyrodzenia płci białey bardziey się bierze. Przetoż trzeba im ustalić głowę y serce: rozsądek y wolę, ażeby nieodmiennie w służbie Boskiej trwały.

3. Bardziey mają być ćwiczone w usługach Marty, niżeli bogomyślności Magdaleny. Bo  
pier-

pierwey ma dusza przystąpić do  
Jezusa, toż się z nim łączyć;  
pierwey Nogi Jezusowe łzami  
umyć, toż ie potym włosami o-  
cierać: aż nakoniec przez ziedno-  
czenie świętey miłości na Łonie  
Boskim spoczywać.

4. Nidoczego się nie godzą  
ile na Modlitwie wykwinty: głó-  
wy, uśc, oczu, rąk, y całego  
ciała niby kuglowanie, wtaż śi-  
lenie się y zmyśłone albo wy-  
muszone wzdychania, ktore po-  
kazuią Nabożeństwo, albo ni-  
by strachaiące się, albo straszli-  
we patrzącym. Ani podobna  
żeby się Bog naydował w Du-  
szy, ktoreyby ciało skromney łag-  
odności z takiego mięszkańca  
nie wydawało. Nie czynię ie-  
dnak, to mówiąc, tamy łzom  
świętym, ktore płyną z oczu kie-  
dy się serce świętą miłością na-  
paliło. Atoli radzę, iżby te fa-

me łzy na wodzy były, y kropłami raczey zwolna, niżli powodzią nagle się walały.

5. Między cnotami zacney Matrony ma być cichość y szczerść albo prostota Chrześciańska: gdyż złość y chytrość iako mucha na słodycz przyrodenia ich, zwykła napadać y lgnąć. Lecz raz opędziwszy się statecznie obludzie, zwykły takie osoby w ćwiczeniu pobożności stateczniey trwać. Wszakże ie-szcze iż ich uprzejmość łącno się może uwieść pod cnoty pozorem plotkami, naygrawaniem y zdradą nakoniec czartowską: przeto mają tey się roztropności trzymać, żeby nic niepoczy-nały bez porady. Inaczej nic pewnieyszego że się snow uymą miasto Bożkiego objawienia, a całe swe życie strawią na przędzy paieczey, na owe się nitki subtel-



telne wywnętrzając, które się tylko na much łowienie godzą.

6. Dusza płci białey czystość; krom tey żywemi są grobami, a piekłu korzyścią. Przetoż iedney Wielmożney Pani (ktora swo bodniey żyła, niż Chrześciańskie powołanie dozwala) rzekł ten Święty. Jako śmiesz nędznico pod tą udatną twarzyczką, na Duszy taić larwę piekielną. Zaprawdę krom imienia, nic płci białey niemasz, wszystkoś wewnątrz murzynka: A ieżeli się nie upamiętasz, będę prosił twych krewnych, ażeby imię białeygłowy odiawszy; iako zaśluguiesz, murzynowatym cię odtąd iakim nazwali chłopem. Chrześciańska Matrona co smak w cności czuie, daleka być ma od wszelkich rokoszy, które zmyślność lechcą: teć to są iabluszka Gomorreyskie, które na pozor coś

pięknego się być zdaia, lecz chcia-  
wą gębę popiołu potym, te iest  
pokuty (day Boże wczesney)  
nabawiaia.

7. Nie należy Matronom szla-  
chetnym pokazować się dżikie-  
mi, y nieiakieś odludkami: o-  
wżem stosuiąc się do swey kon-  
dycyey, niech z Panem Bogiem  
wzajemnych wizyt, poważnych  
frekwencyi y przyśtoynych kro-  
tofil zażywaią: byle cnota ich  
naśladowała owego ptaśzka,  
ktorego w Jndyach Rayskim zo-  
wią: ten obecnie na powietrzu  
się uwiesza, a nigdy się nie tyka  
ziemi, a ieżeli chce trochę spo-  
cząć, cieniuchną nieiaką nicią  
sobie od natury daną, za noszkę  
do gałęzi drzewa się przyścibia  
na iaki czas bardzo krotki, po-  
wietrza iednak swego się nie pu-  
szczaiąc. Tak y zacne Matrony  
luboby kiedy do przyśtoynych  
ućiech

S.  
ućiec  
skłoni  
y iak  
tak o  
spuż  
8.  
prożn  
wać  
wierz  
na hu  
burze  
szat  
ktore  
na wo  
iedno  
ia nic  
plywi  
ia ial  
wdz  
erony  
czona  
życie  
kiem  
oczu  
bu.

ućiech powierzchownych się  
skłoniły, w Bogu zawzięte trwać  
y iako owe ptaki z powietrza,  
tak one z Bołkiey przytomności  
spuszczają się nie mają.

8. W pośrzed zabaw też y  
prożności świeckich naślado-  
wać owych skał morskich, które  
wierzch swoy w Niebo wnoszą,  
na huczające w koło nawałności y  
burze żadne niedbając. Albo pta-  
sząt nazwanych Zimorodkow,  
które lubo się legą y mięszkają  
na wodzie, nie oddychają, iednak  
iedno powietrzem; y nie upatru-  
ją nic, krom Nieba nad sobą:  
pływają iako ryby, lecz śpiewa-  
ją iako ptaszekowie. Otoż pra-  
wdziwe wyrażenie zacney Ma-  
trony, która lubo zewsząd oto-  
czona światem y ciałem, atoli  
żyje w duchu: a między wszela-  
kiemi powaby ziemi nie obraca  
oczu ani serca, chyba ku Nie-  
bu. Żyćie wprowadzie między

56      *Wyroki y przestrogi*  
ludźmi, nie ma jednak uśc ani  
technienia. chyba na to, ażeby  
Boga z Anioły wielbiła.

9. Pamiętaycie proszę Nie-  
wiaſty na Aſtołſką naukę. Nie  
więcey mędrzeć aniżeli ſuſzna  
y potrzebna, nie udawaycie ſię  
za oſwieceniami umyſłu, które  
nakoniec oślepiwſzy w przepaść  
błędow ſpychaia.

10. Niech ani trzymane, ani  
znane będzie Nabożeńſtwo pro-  
żnuiaće. Bo prawdziwa pobo-  
żność płci białey ieſt, czas ſwoy  
wiernie Modlitwie wymierzy-  
wſzy; co zbywa różnemi a po-  
żytecznemi zabawami przepę-  
dzać, a tak na ſtokrotną wieczno-  
ści zapłatę zarabiać.

11. Zſłużacemi ile teyże płci  
obchodzić ſię łaskawie y łagonie.  
Boć ten ieden ſpoſob ieſt, który  
wierność y uczynność w nich ku  
ſwym Paniom ſprawuie.

*Koniec wyrokow.*

KROT-

*S. Franciszka Salezyusza.* 57  
KROTKIE ZEBRANIE  
ZYWOTA  
SWIĘTEGO FRANCISZKA  
SALEZYUSZA.

**R**Odem był Franciszek Świę-  
ty Salezyusz, z Sabaudyi:  
Domu zacnego, który nayprze-  
dnieyſze Kraiu tamtego ośiadł  
Urzędy. Bogoboynych Rodzi-  
cow Święty Syn. W ſiodnym  
z Matki na ſwiat wydany mie-  
ſiacu; za oſobliwym Opatrzno-  
ſci Boſkiej ſporządzeniem, lubo  
był bardzo ſłaby, y dla tego w  
bawelnę przez rok cały uwilany,  
zdrowo wychowy. Pierwſze  
iego ſłowó było, *Bog moy*: czym  
oczywiſcie wyſwiadczał, że już  
na ten czas ſerce iego miłość  
Boſka roſpałała, y na ſłużbę ſwo-  
ię oſobliwie poświęcała: y tak  
też ſtatcznie a wiernie teyże mi-  
łości zawſze ſprzysiał, że iey raz

na Chrzcie (przy zbawiennym  
pierworodney omyćiu) naby-  
wszy, nigdy więcej przez żaden  
grzech śmiertelny nie utracił.

Dał mu był Pan Bog przy in-  
szych wyfokich przymiotach,  
dowcip wielki do nauk, których  
że nie co uśilnie pilnował, w wi-  
dome wpadł był życia niebеспе-  
czeństwo; y iuż prawie od wży-  
stkich odstąpiony, nie bez cudu  
do pierwszego znowu przyszedł  
zdrowia. Pokrzepiwszy się w si-  
łach, z taką pilnością iak przed-  
tym, kończył zaczęte nauki; w  
których tak był dobrze postą-  
pił, że w padewskiej Akademii,  
z wielką wżysstkich tamiecznych  
obywatelów pochwałą, promo-  
cyą otrzymał.

Z Padwy ku domowi powra-  
cając, na Rzym się puścił: gdzie  
oszczędłszy (z wielką swoją wne-  
trzną poćiechą) mieysca tamte:

świę-

S  
święt  
dził:  
ku  
Nab  
łaski  
przy  
bow  
kima  
Boż  
na c  
now  
dui  
G  
li g  
mie  
ber  
lam  
ne  
poi  
naz  
pol  
po  
na  
po



święte, Loret w powrocie nawie-  
dził: więc że ośobliwym zawſze  
ku Nayświętſzey Pannie pałał  
Nabożeństwem, ośobliwe też  
łaski w domeczku iey, za iey  
przyczyną otrzymał; czuiąc al-  
bowiem nie zwyczajnym ia-  
kimśi, ſerce ſwoie ku ſłużbie  
Bożey, zapalone affektem, zaraz  
na on czas mocno u ſiebie poſta-  
nowił, w Duchownym ſtanie  
dłui ſwoie kończyć.

Gdy do domu prwrocił, chcie-  
li go Rodzice iego w ſwieckim  
mieć ſtanie; y iuż byli do Kam-  
beryaku wyprawili, aby w Par-  
lamencie tanecznym naznaczo-  
ne ſobie ośiadł mieyſce; był y  
poiachał. Ale wracającemu ſię  
nazad, lepiey ieſzcze Pan Bog  
pokazał, że go do Duchownego  
powoływał ſtanu: Koń albowiem  
na którym ſiedział, trzy razy  
pod nim w krotkim czaſie ſzwan  
ko-

kował, a spada którą miał u boku, wypadając co raz z pochew, Krzyż na ziemi czynił: co on sobie brał za znak ściślejszego Krzyża Chrystusowego, w Duchownym stanie, naśladowania; w czym y potwierdzony został, kiedy za powrotem swoim Probostwo Genewskie, na ten czas wakujące, uproszone na się u Stolicy Apostolskiej zasił, lubo o nim nigdy nie myślał.

Przyimując Kapituła Genewska z ochotą Franciszka Świętego do zgromadzenia swego, w którym nie miękki y rokoszny, ale twardy y pracowity żywot prowadzić, wszystkie godziny na Chwałę Bożą y uludze bliźniego nie uśtać przepędzał.

Widząc w nim tak znakomitą gorliwość Biskup Genewski, zażył go do nawracania Kalwin  
ską

*S. Franciszka Salezyusza.* 61  
ską (w Dyoccezyi swoiey) żwie  
dzionych herezyą, co on przy  
wielkich trudach y prześlado-  
waniach, tak mężnie y szczęśli-  
wie wykonywał, iż w krotkim  
bardzo czaście, siła do owczarni  
Chryśtofowey przyprowadził; a  
tak na ten czas, iako y potym  
zostawszy już Biskupem, nad  
siedmndzieśiat tysięcy Herety-  
kow Wierze Świętey Katholic-  
kiej przywrocił; iako o tym wy-  
rażne Bulla Kanonizacyi iego  
daie świadectwo.

Nie mogło tak iasne światło  
być dłużej w prywatnym kącie,  
czas ie było na lichtarzu w Ko-  
ściele Byżym postawić; przy-  
biera go tedy sobie Biskup Ge-  
neweński za Koadjutora, y wy-  
sła z tym umysłem do Rzymu,  
aby tam od Stolicy Apostolskiej  
Koadjutorem był deklarowany.

Stawa w dzieńznaczony  
przed

przed Klemensem Ósmym, Jmienia tego Papieżem, na examen y próbę nauki swoiey, przy zgromadzeniu siłu Kardynałów y Biskupów; roztropnie y uczenie na wszystko odpowiada, y z wielkim sławy nabyćiem Koadjutorya Biskupstwa Genewęńskiego go otrzymuje.

Ledwie co do Sabaudii powrócił, wyprawuje go Biskup Genewęński do Paryża, aby tam sprawy uciśnionych, w Dyoccezyi tego imienia od Ministrów Kalwińskich, Katolików, przed Krolem Francuskim Henrykiem Czwartym popierał: gdy tam zostawał, dostało mu się przed Krolem przez cały pości wielki kazać.

Wypisać trudno, iak wiele tam dusz do Boga nawrócił; iednych od Błędów kacerskich, do Wiary prowadząc prawdziwey,

wey, drugich od złego żywota do prawdziwey przywodząc pokuty, a wszystko się wżyskim stając, aby wżyskich Chrystusowi pozyskał. W tym go dochodzi wiadomość o śmierci Biskupa Genewskiego; dla czego powraca do Genewskiej Dycezyi, iako własney już owczarni swoiey; y tam po pilnym w osobności Duchowney przygotowaniu, bierze święcenie na Biskupstwo, choynie na duszę swoją wylane czuiąc Dary Ducha Świętego.

Jeżeli w Kapłańskim zostając stanie wżysłkie na sobie obficie wyrażał cnoty, z nierownie większą żarliwością w nich się zaprawował, Biskupem zostawszy: tego osobliwie przestrzegał, aby stanowi Biskupiemu właściwych, zwiększym przestrzegał usłowaniem: y przeto, nigdy żadnego.

go na Kapłaństwo nie oświęcił, aż go wprzód godnym tak wielkiego uznałbydź urzędu. Dyecezyą co rok sam według ustaw Kościelnych wizytował, iawnogrzeszników prześladował, y wszystkie infze Biskupie powinności, wiernie y do izczętu pełnił.

Rostropność iego y umiejętność w dyrekcyi dusz, tak była sławna po całej Francyi y Państwach okolicznych, że go każdy za Wodza mieć pragnął: a lubo wszystkim wystarczyć nie mógł, niepoietą iednak liczbę oboiey płci osób miał w swoim pieczolowaniu; ktore za iego powodem, wielce światobliwy prowadziły żywot.

Miłość w nim była ku Bogu y bliźniemu pałająca, y czystość Anielska, wstrzemięźliwość przykładna, pokora głęboka, bogomyśl-

S.  
myśl  
y c  
świ  
ca: d  
nayw  
wyd  
funde  
Ro.  
na p  
nayle  
tobli  
Klau  
bow  
zu w  
chor  
dnak  
Reg  
Kon  
wfe  
ściśl  
Za  
nayo  
Wd  
plex

*S. Franciszka Salezyusza.* 65  
myślność ustawiczna, łagodność  
y cichość niezwyuczayna, życia  
świątobliwość zawsze statkuia-  
ca: do ktorey żeby był rad iak  
naywięcey pociągnął osob, no-  
wy dla Panien y Wdow Zakon  
fundować zamyslił.

Różnie się z myślami swoiemi  
na początku biedził, iakby to  
naylepiey wykonać, y lubo świą-  
tobliwe swe zgromadzenie; do  
Klauzury albo zamknięcia, y ślu-  
bow Zakonnych nie myślił zra-  
zu wiązać, chcąc ie na usługę  
chorym poświęcić; za radą ie-  
dnak siłu Biskupow, dawszy im  
Regulę Augustyna Świętego,  
Konstytucyami osobliwemi do  
wfszelkiey Zakonności y ślubow,  
ściśle obowiązał.

Zamyśl iego w tym, ten był  
nayosobliwfszy, aby Panienki y  
Wdowy, ktoreby dla słabey kom-  
plexyi, albo zwatłonego zdro-  
wia,



wia, do ostrych wstępować nie mogły Zakonow, miały przecię y świętobliwe mieysce, gdzieby się y świata chroniły, y doskonałości raczo ściagały: lubo albowiem Zakon ten od niego ufundowany, nie tak wiele, iako siła infzych, ostrości y zewnętrzne-go ma umartwienia, w ustawicznym iednak umartwieniu wewnętrznym namiętności y zmyśłow, rospamiętywaniu obecności Bołkiey, pełnieniu wiernym woli przełożonych, osobnościach Duchownych, y infzych gruntownych, a nader wyśmienitych cnotach, ćwiczenie swoje pokłada.

Gdy tak Zakon swoy stanowi y iuż po Francyi rozkrzewia, w Lugaunie gdzie był nowy niedawno założył Kłaźtor, w Apopleksyą w pada. Po odprawioney albowiem Mfzy Świętey

tey w  
wang  
niezw  
iąc ci  
pozna  
spraw  
cia i  
śmier  
Bołki  
się S  
temi,  
mow  
tes ora  
dzian  
czorr  
wiek  
kalan  
wreć  
dami  
nia  
Wyz  
Bog  
ści y  
kiem

*S. Franciszka Salezyusza.* 67

tey w dzień Świętego Jana Ewangeliſty, zwątlone y oſłabiałe niezwyuczaynym ſpoſobem czu-iać ciało ſwoie, w krotce potym poznał, że to w nim Apoplexia ſprawowała, y że ſię iuż kreszy-cia iego zbliżał. Dekret tedy ſmierci ſwoiey ſpokojnie z rąk Boſkich przyiał; á uzbroiwszy ſię SAKRAMENTAMI Świętemi, gdy nad nim ſłowa one mowiono: *Omnes Sancti Innocentes orate pro eo*, w ſam dzień Młodziankow o godzinie oſmey wieczorney, Roku Pańskiego 1622. wieku zaſ ſwoiego 56. niepokalanego Ducha BOGU oddał w ręce. Wielkiemi ſłynącego cudami, Alexander VII. tego Imienia Papież, między Świętych Wyznawcow policzył. A Pan Bog nieprzeſtawał ſwiątobliwości y chwały iego w Niebie wielkiemi wſławiać dowodami, z  
kto-

których ieden niedawno oł Benedykta XIV. Papieża w Bulli Beatyfikacyi Błogosławioney Joanny Franciszki *Fremiot à Chantal*. za Autentyczny iest uznany: Jako S. Franciszek *Salezynusz* S. Wincentemu *à Paulo* (ktorego był za życia Duchownym Zakonnikiem swoich w Paryżu Oycem postanowił, y nad ktorego, czasów swych, żadnego godniejszego *Kapłana* nieuznawał) pokazał się, Mszą S. mającemu, w Chwale Niebieskiej wychodząc na przeciw Dusz B. Joanny Franciszki, na ow czas z świata zeszedł, y też do uczestnictwa wieczney prowadząc szczęśliwości.

Dla pomnożenia tego Świętego Chwały y czci na ziemi, a oraz dla ziednania przez Jego wielowładną, y od wielu doznaną przed Bogiem przyczyne, iakiey u Boga łaski, przydać się.

NA

DO

Zaw

na pa

lat 2

wszy

w

cha S

Na

zmie

Zdro

A

kach,

naym.

Jego

N

w du

dżine

Po

uic r

C

# NABOZENSTWO DO SWIETEGO FRANCISZKA SALEZYUSZA.

## KORONKA.

Zawierająca w sobie pięć dziesiątkow,  
na pamiątkę pięćdziesięciu y sześciu  
lat życia tego Świętego. Przeżegna-  
wższy się mow:

w Imię Oyca, y Syna, y Du-  
cha Świętego, Amen.

Na pierwzym wielkim Paćiorku  
zmowić raz Oycze nasz &c. y raz  
Zdrowaś Marya &c.

A na dziesiąciu małych Paćior-  
kach, powtarzać 10. razy nabożnie,  
najmilsze tego Świętego y w życiu  
Jego najczystsze słowa:

Niech żyje JEZUS w sercu y  
w duszy moiej, teraz y w go-  
dżinę śmierci moiej, Amen.

Powtorzywszy to 10. razy, mo-  
wić raz.

Chwała Oycu, y Synowi, y  
Duchu-



do S. Franciszka Salezyusza. 71

A na 10. małych 10. razy, Niech  
życie Jezus w sercu y w Duszy  
moiej, teraz y w godzinę śmier-  
ci moiej, Amen.

Chwała Oycu, &c.

W. Modl się za nami S. Fran-  
ciszku Salezy.

R. Abyśmy się stali godnemi  
obietnic Chrystusowych.

### MODLITWA.

**B**Oże któryś błogosławień-  
stwy słodczy Twoiej od  
bogactw, honorow y rokoszy  
światowych serce Świętego  
Franciszka Salezyusza oderwać,  
y znakiem Krzyża S. do służby  
Twoiej wezwać go raczył, spra-  
wuy w nas za iego przyczyną  
cierpliwe smutkow y niedosta-  
tkow ponoszenie, a dobr docze-  
snych takowe zażywanie, aby-  
śmy wiecznych nieutraćili, Przez  
Pana naszego Jezusa Chrystu-  
sa, Amen.

D<sub>2</sub>

Na.

*Na trzecim Paćtorku wielkim raz*  
Oycze nasz &c. *raz Zdrowaś*  
Marya &c.

*Na 10. małych 10. razy:* Niech  
życie Jezus w sercu y w duszy mo-  
iej, teraz y w godzinę śmierci  
moiej, Amen.

Chwała Oycu, y Synowi, y  
Duchowi Świętemu. &c.

Ÿ. Modl się za nami S. Fran-  
ciszku Salezy.

Ry. Abyśmy się stali godnemi  
obietnic Chryśtusowych.

### MODLITWA.

**B**Ożektoryś S. Franciszka Sa-  
lezyusza, różlicznemi napelni-  
wży darami, łaskom Twoim pro-  
żnemi w nim zostawać niedopu-  
ścić; dayże nam za iego przyczy-  
ną wiary, nadziei y miłości przy-  
mnożenie; y pobłogosław: aby  
święte natchnienia Twoje nigdy  
od nas niebyły wzgardzone, ale  
zawŹsze zbawienny pożytek spra-

wo-



do S. Franciszka Salezyusza, 73  
wowały. Przez Pana naszego,  
Jezusa Chrystusa, Amen.

Na czwartym Paciorku wielkim  
raz Oycze nasz &c. raz Zdro-  
waś Marya &c.

Na 10. małych 10. razy. Niech  
żyje Jezus w sercu y w Dufzy  
moiej, teraz y w godzinę śmier-  
ci moiej, Amen,

Chwała Oycu, y Synowi, y  
Duchowi Świętemu,

Jak była na początku, y teraz  
y zawsze, y na wieki wieków A.

W. Modl się za nami S. Franciszku Salezy.

R. Abyśmy się stali godnymi  
obietnic Chrystusowych.

#### MODLITWA.

**B**Oże któryś przez S. Franciszka Salezyusza, Heretyków do wiary. grzesznych do pokuty, y zabłąkanych w sumnieniu na drogę prawą pobożności prowadzić raczył; za iego przyczy-

Dz

na

na posiłkuy że y nas: abyśmy z grzechow naszych powstawszy, od Ciebie, który jesteś drogą, prawdą, y życiem naszym, żądnemi pokusami nie byli odwiedzeni. Przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa, Amen.

*Na piątym Patiorku wielkim raz*  
Oycze nasz &c. raz Zdrowaś Marya &c.

*Na 10. małych 10. razy:* Niech żyje JESUS w sercu y w Duszy moiej, teraz y w godzinę śmierci moiej, Amen.

Chwała Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu,

Jak była na początku, y teraz y zawŹe, y na wieki wiekow, A.

W. Modl się za nami S. Franciszku Salezy,

R. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

# MODLITWA.

**B**Oże któryś przez S. Franciszka Salezyusza, nowe w

do S  
Kości  
Zako  
w ma  
ustaw  
tżma  
rupol  
że y  
mocr  
bycza  
łaski  
nasz  
otrzy  
Pana  
sa, A  
N  
Oyc  
Mar  
N  
szes  
zus  
raz  
Am  
C  
Du

*do S. Franciszka Salezyusza. 75*

Kościele Twoim zgromadzenie  
Zakonnic wzbudzić raczył, y  
w mądrych iego a łagodnych  
ustawach Ewangelicznego ia-  
rżma słodkość, y lekkość cięża-  
ru pokazać światu raczył: wzbudź  
że y w nas za iego przyczyną  
mocne światowego ducha y o-  
byczaiow obrzydzenie, a dodaj  
łaski Twoiey; abyśmy w stanach  
naszych pełnili, co rozkazałeś, y  
otrzymali co obiecałeś. Przez  
Pana naszego, Jezusa Chrystu-  
sa, Amen.

*Na szóstym Paćiorku wielkim: raz*  
Oycze nasz &c. y raz Zdrowaś  
Marya &c.

*Na sześciu małych Paćiorkach,*  
*sześć razy mowić:* Niech żyje Je-  
zus w sercu y w Duszynie moiey, te-  
raz y w godzinę śmierci moiey  
Amen.

Chwała Oycu, y Synowi, y  
Duchowi Świętemu,

Jak była na początku, y teraz  
y zawsze, y na wieki wieków, A.

W. Modl się za nami S. Franciszku Salezy.

R. Abyśmy się stali godnymi  
obietnic Chrystusowych.

### MODLITWA.

**B**Oże któryś S. Franciszka Salezyusza, w zasługach y nadgrodzie z Świętymi Twemi porównać; a nam w nim doświadczonego od wielu przed Maieństwem Twoim Patrona zostać raczył: rządź że tak za iego przyczyną, myśli, chęci, y sprawy nasze, abyśmy tu w życiu przykładów iego naśladować, y w Niebie Chwały iego być uczestnikami mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, A.

Wierzę w Boga Oycę Wszechmogącego &c.

LITA-

do S. Franciszka Salezyusza. 77

## LITANIA

Do Świętego Franciszka  
SALEZYUSZA.

**K**Yrie eleyson. Chryście eley-  
son, Kyrie eleyson.

Chryście usłysz nas,

Chryście wysłuchaj nas.

Oycze z Nieba Boże. Zmiłuy się  
nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże,  
Zmiłuy się nad nami.

Duchu Święty Boże,  
Zmiłuy się nad nami.

Święta Troyco Jedyny Boże.  
Zmiłuy się nad nami.

Święta Marya, Modl się za nami.

Święty Franciszku Salezy.

Modl się za nami.

S. Franciszku po Narodzeniu  
dziwnie od śmierci zacho-  
wany. Modl się za nami.

S. Franciszku od dzieciństwa do-  
wodami świątobliwości przy-  
szły znakomity. Modl.

Ds

S. Fran-

S. Franciszku w młodości niewinnym życiem y powagą obyczajow zaszczycony.

S. Franciszku początek mądrości z nauk, na boiaźni Boskiej, zaśladzający.

S. Franciszku ślubem czystości w Loretańskim domku obowiązany.

S. Franciszku przez całe życie pokus czarta, y ciała nieustanny zwycięzco.

S. Franciszku wszelkich światła honorow, y bogactw gardzicielu.

S. Franciszku znakiem krzyża na służbę Ukrzyżowanego Pana wezwany.

S. Franciszku nie z inney, lecz z Boskiej woli, w stanie Duchownym poświęcony.

S. Franciszku umiejętnością y pobożnością do świętego Kaptłaństwa przysposobiony.

S. Franciszku

Modli się za nami.

do S. Franciszka Salezyusza, 79

S. Franciszku Kapłanie wierny,  
według ferca Boskiego.

S. Franciszku Kaznodzieio pra-  
wdy przed Krolmi nie za-  
wstydzony.

S. Franciszku Pasterzu dobry,  
błędnych, owieczek z niebe-  
spieczeństwem życia swego,  
szukający.

S. Franciszku Biskupie nowy  
śiedmdzieśiat y dwa tyśiące  
duż do trzody wiernych spro-  
wadzający.

S. Franciszku Apostolski o-  
statnich wiekow Mężu z  
pierwzemi porównany.

S. Franciszku w pokorze fer-  
ca y łagodności uczniu Chry-  
stusów.

S. Franciszku zaprzeniem sa-  
mego siebie przykłady Na-  
śladowco Jezusa.

S. Franciszku przy mężney wie-  
rze cuda nad cuda czyniący.

D6

S. Francisz-



- S. Franciszku w nadziei Chrześcijańskiej od sił piekielnych niewzruszony.
- S. Franciszku Miłośniku Boga y Jego miłości Nauczycielu dołkonały.
- S. Franciszku Boga Rodzice Panny wielce nabożny sługo. *Modl się za nami.*
- S. Franciszku Kościoła Bożego posłuszny synu y żarliwy obrońco. *Modl się za nami.*
- S. Franciszku całego Duchowieństwa przykładny wzorze y łaskawy Oycze. *Modl się za nami.*
- S. Franciszku wszelkich na świecie ludzi pewny w drodze do życia pobożnego przewodniku. *Modl się za nami.*
- S. Franciszku wszystkich zaśląkanego sumnienia Dusz szczęśliwy rządco. *Modl się za nami.*
- S. Franciszku dla pozyskania wszystkich Bogu wszystkim staia.

do S.  
staia  
S. Fran  
nośe  
stkit  
wy  
S. Fra  
niu  
Nay  
y o  
S. Fra  
Duc  
śled  
S. Fra  
geli  
łow  
S. Fr  
niu  
ku  
S. Fr  
ozd  
wco  
S. Fr  
ney  
prz

do S. Franciszka Salezjusza. 81  
staiaćy się wżytko.

S. Franciszku z staiey Bogomyślności y z pełnienia we wżytkim woli Boskiey, prawdziwy w cieie ludzkim Anjele.

S. Franciszku w postanowieniu Zakonnicy Nawiedzenia Naysw. Panny, chwalebny y ofobliwży Patryarcho.

S. Franciszku w różlicznych Ducha S. darach nieupodśledżiony od Prorokow.

S. Franciszku w dziełach Ewangelicznych następco Apostołow.

S. Franciszku w umartwie-  
niu ciała y ducha uczeſtniku Męczennikow.

S. Franciszku w całym życiu ozdobo Biskupow y Wyznawcow.

S. Franciszku z nienaruszo-  
ney, aż do śmierci czystości,  
przykładzie Panien.

S. Franciszku współ obywatelu  
wszystkich Świętych. Modł.

S. Franciszku Abyśmy Cię tu  
naśladować, y z Tobą w Nie-  
bie cieszyć się mogli. Modł.

Baranku Boży, który &c.

Baranku Boży, który &c.

Baranku Boży &c. Zmiłuy &c.

Chryście usłysz nas, Chryście &c.

Kyrie eleyson. Chryście eleyf. &c.

Ÿ. Modl się za nami S. Franciszku Salezy.

Ÿ. Abyśmy się stali godnymi  
obietnic Chryśtufowych.

### MODLITWA.

**B**Oże przez ktorego 1porządzenie dla zbawienia Duż ludzkich, S. Franciszek Salezyusz stał się wszystkim wszystkim; dayże nam to łaskawie: abyśmy słodyczą przeięci miłości Twoiej, za iego przestroż rżadem y zasług pomocą, wiecznego wesela dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chryśtusa, A. WE-

\*\*\*) (†) (\*\*\*)  
WESTCHNIENIA

NABOZNE

*Do S. Franciszka Salezego.*

I. S. Franciszku przy wiel-  
kich innych cnotach osobliwszą  
w życiu ku Bogu y bliźniemu  
miłością pałający widzisz już w  
Niebie, co wierzyłeś na ziemi;  
pośiadasz, czego się spodziewa-  
łeś; ale miłość trwa w Tobie do-  
skonalsza, zktorey do Ciebie się  
udających o przyczynę przed  
Bogiem wspomagać nieprzešta-  
iesz. Wszak za Twoim powa-  
żnym wstawianiem się do Boga,  
tyle doznali y doznawają cudow  
ci, którzy litościwe Twoje ku  
sobie skłonili serce. Ulituy że się  
y nademną o Oycze Święty, a  
przez Twoję przedziwną miłość  
y łaskawość, weźmiy mnie w opie-  
kę swoją, iako y ia sobie obie-  
ram Ciebie za osobliwszego Pa-  
trona

84      *Weschnienia nabożne*  
trona na cale życie moje.

II. S. Franciszku sławaleś się,  
naświećcie żyjąc, wszystkim wszy-  
tko, abyś był wszystkim pozy-  
fkał Bogu: Cieszysz się już w Nie-  
bieckiej chwale z tylu tysięcy  
heretyków do wiary, grzeszni-  
ków do pokuty, oziębłych do  
cnoty y z wszystkich do Nieba  
przez Ciebie przywiedzionych.  
Winfzuie ci chwały ztąd przy-  
daney, ale też proszę: abyś o in-  
nych y mnie na tym padole pla-  
czu pamiętać raczył. Z iednayze  
u Boga błędnym, y grzesznym  
nawrocenie; nieprzyjaciółom  
wzajemnym pojednanie, a moim  
odpuszczenie; z błakany na su-  
mnieniu, duchownych rzadców,  
Panom Chrześcijańskim iedność,  
y pokoy; wszystkim, a osobliwie  
moim należącym miłość y zgo-  
de. Dla mnie zaś, nadewszystko  
upraszam; z iednay moich grze-  
chow

48  
do S. Franciszka Salezyusza. 85

chow poznanie, y z nich przez pokutę powstanie; od grzechowych okazyi oddalenie; w nałogach y pokusach zwycięstwo; w powinnościach stanu moiego wierność; y zupełne, we wszystkim woli Boskiej poddaństwo.

III. S. Franciszku z Bogiem w Niebie złączony y iasnie w nim widzący wszelkie potrzeby moje, iako największe Twoje staranie w życiu było, być Ojcem ośieroćiałych y opiekunem opuszczonych, tak pewnie w nadgrode tego wiele waży przed Bogiem teraz przyczyna twoia; przyczyni że się do niego zamną w tey potrzebie NN. *albo* w tym utrapieniu NN. Z lituy się nad ściśnionym przez tę potrzebę *albo* przez to utrapienie sercem moim, ktore nie od stworzenia, lecz od Boga przez Ciebie pomocy y pocieszenia szuka. A ie-  
żeliby



A ieżeliby to, o co Cię proszę, miało przeszkadzać chwale Boskiej, lub zbawieniu mojemu, spraw, upraszam: aby Bog z mną czynił wolę swoją.

IV. S. Franciszku nie cierpiałyś być żadney w Ciele Twoim żyłki; żadney krwi kropli, żadnego serca poruszenia, któreby się do Boskiej nieściągały miłości; y do teyże doskonałości radbyś był wszystkich, na świecie żyjąc, przywiódł. Będąc zaś teraz bliższym Maještatu Boskiego, z iednay że mi obrzydzenie tych wszystkich rzeczy, które się oczu y sercu Boga podobają, a uproś mi: w wierność, w nadziei meści, w miłości dzielność, y łaskę ostatecznego w dobrym przetrwania aż do końca.

V. S. Franciszku przybyłeś Nieba w dzień zeyścia Błogosławio-

wło-



breaks 87-9

100